

20/237

# NOWA PREMIERA OPERY ŚLĄSKIEJ

## »DON PASQUALE«

GAETANA DONIZETTIEGO



A. Majak (Don Pasquale).

i

B. Kostrzevska (Norina)

Z pojawieniem się Rossini'ego opera włoska zyskała w II połowie XIX stulecia ponowne zwycięstwo na polu muzyki dramatycznej. Nie było w owym czasie kompozytora, który by nie uległ wpływowi Rossini'ego. Typowym takim epigonem genialnego twórcy „Golibrody z Sewilli” był Gaetano Donizetti. Obdarzony niebywałym talentem improwizacyjnym tworzył z niewiarygodną wprost łatwością. Nie był przy tym zbyt wybrednym w środkach. Jakoś nie zależało mu na oryginalności pomysłów. Jedynie współzawodnictwo z Bellinim zmusiło go do solidniejszego wykończenia kilku swych dzieł jak: „L'elisire d'amore”, „Lucia di Lamermoor”, które wykazują, że Donizetti zdolny był stworzyć wiele arcydzieł, gdyby bardziej kształcił swój wielki talent. Razem ze śmiercią Bellini'ego Donizetti stracił jedynego rywala. Dlatego z zawrotnej liczby 67 jego oper wyróżniają się prócz wyżej wymienionych jeszcze trzy dzieła napisane na zamówienie opery paryskiej: „La fille du regiment”, „La favorite” i w 8 dniach do słów własnych skomponowany „Don Pasquale”, którego śmiało można zaliczyć do wybitnych dzieł t. zw. opery buffo.

Po Donizettim Włochy przeżywały swój upadek. Hegemonię opery przejmują Francja i Niemcy, póki nie błysnie we Włoszech nowy geniusz — Verdi.

Wiecznie frapujący komediopisarzy temat: stary mąż — młoda żona młody mąż — stara żona i wszystkie wyniki z tego naturalnego porządku rzeczy historie małżeńskie tworzyłyby również w „Don Pasquale” fabułę o wiele ciekawszą, gdyby librecista wprowadził bardziej emocjonujące momenty i z góry nie rozwikływał intrygi z początkiem drugiego aktu.

Muzyka „Don Pasquale” jest bardzo przyjemna. Posiada ona dużo lekkości, wdzięku i wyrazu. Instrumentacja jest na ogół interesująca i barwna, miejscami wcale efektowna.

Pierwszorzedna obsada tej „kameralnej” opery tworzyli:

**Barbara KOSTRZEWSKA** jak zawsze świetna, w roli Noriny rozwinęła cały swój śpiewaczy i aktorski kunszt. W jej śpiewie na specjalne podkreślenie zasługuje bardzo dobra dykcja i duża technika.

**Andrzej HOLSKI** to duma naszej opery. Śpiewa nadzwyczaj kulturalnie, czysto, swobodnie i pewnie. W roli doktora Malatesty był znakomity.

**Antoni MAJAK** podjął się w roli Don Pasquale nie lada zadania, z którego wywiązał się doskonale. Z egzaltacji — jak przystało na starego „zalożnika” potykał się naumyślnie głosowo i przesadzał w gestach, ale trudno się było zżymać na nieszczęśliwca!

**Bohdan PAPROCKI** w roli Ernesta ujmował w pięknych ariach lirycznych. Głos jego, zwłaszcza w mezzopianach, brzmiał doskonale. Powinien jeszcze więcej popracować nad stroną aktorską.

W epizodycznej roli notariusza kapitalnym był **FEDEROWICZ**.

Partie chóralne były wypracowane bardzo dobrze — statyści poprawni. Dyrygent **Jerzy Sillich** prowadził całość energicznie i z temperamentem. Brzmienie orkiestry (poza kilku „kiksami” blachy) było jedrne, świeże na ogół intonacyjnie czyste.

Kostiumy **GLATTIEGO** były stylowe i efektowne. Dekoracje **J. BERGERA**, **St. JANICKIEGO** i **A. WOŁOZYŃSKIEGO** były rozwiązane ciekawie gustownie i w inwencji zdradzały doskonale podejście.

Całość zrobiła wrażenie bardzo dodatnie i świadczyła o wielkim wysiłku zarówno zespołu, reżysera **R. CYGANIKA** i dyrekcji. „Don Pasquale” będzie miał na pewno duże powodzenie. Z powodu małej obsady i nieskomplikowanych dekoracji, może być wystawiony w szeregu miast śląskich, które z utęsknieniem czekają na każde przedstawienie.

A. D Y G A C Z

Trypa.  
17. VI 4P

122  
17  
-----  
105 + 300

1350.-